



HISTORIA POLSKI W PIEŚNI

W STULECIE
ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

HISTORIA W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W PIEŚNI

Archiwum Państwowe w Kaliszu
Kalisz 2018

Opracowanie – Grażyna Schlender

Skład i łamanie – Lidia Łyszczak

Wybór pieśni – Adam Klocek i Grażyna Schlender

Opracowanie nut i tekstu – Mirosław Przędzik

Konsultacje – Grażyna Dziedziak

Korekta – Maria Doktor

Projekt okładki – Tomasz Wolff

Publikacja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Miasta Kalisza



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODDESKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

© Copyright by Archiwum Państwowe w Kaliszu

ISBN 978-83-938559-9-5

Kalisz 2018

Wydawca

Archiwum Państwowe w Kaliszu

Druk: Edytor Kalisz

WSTĘP

Prawie wszystkie narody mają pieśni, z którymi się utożsamiają, są to ich hymny. Na przykład Anglicy mają *God Save The King*, a Francuzi *Marsyliankę*. W przypadku Polski naszym pierwszym hymnem była pieśń kościelna i rycerska *Bogurodzica*. Powstała ona między XI a XIII wiekiem. Śpiewały ją hufce Władysława Jagiełły pod Grunwaldem, bowiem jest napisana tak archaicznym językiem, że rozumieli ją i śpiewali Polacy, Litwini i Rusini. Rolę hymnu pełniła też pieśń *Gaude Mater Polonia*, która powstała w XIII wieku z okazji beatyfikacji biskupa Stanisława ze Szczepanowa, który stał się patronem Polski. W okresie rozbicia dzielnicowego pieśń dawała nadzieję, że Polska znów będzie zjednoczona. Pod koniec XVIII wieku Napoleon Bonaparte, wówczas generał toczył we Włoszech zwycięskie wojny z cesarstwem

austriackim. U jego boku walczyły Legiony Polskie generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Wtedy to jego współpracownik i przyjaciel Józef Wybicki napisał pieśń, w której wyrażał nadzieję, że wzorem Bonapartego i hetmana Stefana Czarnieckiego, który w czasie potopu szwedzkiego w XVII wieku przyniósł wolność nie tylko Polsce ale i Danii, zwycięskie Legiony Polskie Dąbrowskiego też dadzą Polsce wolność. Od lutego 1927 r. *Mazurek Dąbrowskiego* jest oficjalnym hymnem Polski.

Kolejna pieśń, która przez pewien czas pełniła rolę hymnu ma długą i skomplikowaną historię. Powstała w okresie powstania listopadowego w Kaliszu i początkowo nosiła tytuł *Hymn ułanów kaliskich*. Już wtedy zaczynała się słowami *Marsz, marsz Polonia* i była śpiewana na melodię *Mazurka Dąbrowskiego*. W drugiej

połowie XIX wieku pieśń trafiła do Ameryki, gdzie miejsce Dąbrowskiego zajął Kościuszko, bohater obu narodów polskiego i amerykańskiego, a pieśń uzyskała ostateczny kształt i stała się hymnem Polonii, przede wszystkim amerykańskiej.

Pieśń patriotyczna i narodowa towarzyszyła nam w czasie ponad tysiącletniej historii Polski, a najwięcej i najpiękniejszych utworów powstawało w trudnych momentach dziejowych. Pieśń jednoczyła Polaków i zagrzewała do boju. Uchwaleniu konstytucji w 1791 r. poświęcony jest *Mazurek Trzeciego Maja*. Utwór powstał 40 lat po Sejmie Czteroletnim, w czasie powstania listopadowego. Autor tekstu Rajnold Suchodolski odnosi się w pieśni krytycznie do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, natomiast jest pełen podziwu dla Hugo Kołłątaja, wielkiego patrioty, humanisty, uczonego i głównego współtwórcy Konstytucji 3 Maja. Dla autora pieśni *Wiwat piękny maj* rymuje się z *Wiwat wielki Kołłątaj!*, który postulował zniesienie m.in.

pańszczyzny i liberum veto. Konstytucja 3 Maja to ostatni ważny akt państwowy i prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Cztery lata później, w 1795 r. Polska zniknęła z mapy Europy, a na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. większość terytorium Polski została wcielona w skład Imperium Rosyjskiego jako Królestwo Polskie, a car Rosji Aleksander I raczył się nawet koronować na Króla Polski. Polacy mieli początkowo nadzieję, że pójdą za tym jakieś swobody, a Królestwo Polskie będzie przynajmniej częściowo wolne i suwerenne. W przyпыlywie nadziei adiutant Tadeusza Kościuszki Alojzy Feliński napisał pieśń *Boże coś Polskę...*, która początkowo kończyła się słowami *naszego króla pobłogostaw Panie*. Szybko okazało się, że „Król Polski”, jest tylko kolejnym tytułem imperatora Aleksandra, a Polska nie jest wolnym krajem, a jedynie częścią Rosji. Dlatego już w latach dwudziestych XIX wieku Polacy śpiewali *Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*. Zresztą tę wersję śpiewali też powstańcy listopadowi,

styczniowi i internowani w czasie stanu wojennego w latach osiemdziesiątych XX wieku. Oni też pragnęli wolnej ojczyzny. My już możemy śpiewać *Ojczyznę wolną pobłogosław Panie*.

Nasi przodkowie umieli i lubili się śmiać, nawet w trudnych chwilach. W okresie pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. powstała najstarsza znana nam pieśń biesiadna *Kurdesz nad kurdeszami*, która łączy okres Sejmu Czteroletniego, epokę stanisławowską i rozbiory. Dziesięć lat po rozbiorach nastąpiła epoka napoleońska, a z nią Księstwo Warszawskie. Chyba najbardziej heroiczną i kolorową formacją wojskową Księstwa Warszawskiego byli ułani, uwielbiani przez wszystkie kobiety. O tym mówi piosenka *Hej, hej ułani*. Utwór ma ponad 200 lat, a do dziś może budzić zdziwienie swoją bezpośredniością. Nasi przodkowie byli tak samo odważni w bitwach, jak i w piosenkach. Piosenka dowcipnie gloryfikuje ułanów jako obrońców ojczyzny i atrakcyjnych mężczyzn. W utworze tym dziewczyna mówi, że ułan

może ją pocałować – *A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania, wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania*. Po upadku Księstwa Warszawskiego Polacy się nie poddali, tylko dalej walczyli z zaborcą rosyjskim o niepodległą Polskę. W czasie powstania listopadowego żołnierze stworzyli skoczną, romantyczną i dowcipną piosenkę *Tam na błoniach błyszczy kwiecie*. Najważniejszymi elementami tego utworu są ułan na koniu i dziewczyna z kwiatami, oczywiście ułan chce ją pocałować, a dziewczyna odpowiada *Jam nie taka, dam buziaka, Tylko z konia zsiądź!* Piosenkę śpiewali powstańcy w 1830 r. i legionści Piłsudskiego w czasie I wojny światowej. Utwór był tak popularny, że doczekał się licznych przeróbek.

XIX wiek w dziejach Polski to historia bezustannych powstań i zrywów narodowych, które zaczęły się już w XVIII wieku. Spadkiem po insurekcji kościuszkowskiej jest rytmiczna, skoczna piosenka *Bartoszu, Bartoszu* zwana też *Krakowiakiem Kościuszki*. Jej bohaterem jest Bartosz Głowacki, kosynier, który wślawił się

odwagą podczas bitwy pod Raclawicami i został nobilitowany przez Tadeusza Kościuszkę. Kolejnym zrywem narodowym przeciw Imperium Rosyjskiemu było powstanie listopadowe. Dało nam ono jedną z najbardziej polskich pieśni patriotycznych *Warszawiankę* 1831. Paradoksalnie jej autorem jest Francuz Casimir Francois Delavigne, a na język polski przełożył ją stryjeczny dziadek Henryka Sienkiewicza, Karol Sienkiewicz. Pieśń jest optymistyczna i pełna dumy – *W gwiazdę Polski Orzeł Biały patrząc lot swój w niebo wzbił*. Pieśń nie tylko zagrzewała do boju powstańców listopadowych, ale do dziś jest wykonywana, zwłaszcza podczas uroczystości o charakterze patriotyczno-wojskowym. Było to ostatnie powstanie, w którym walczyło regularne wojsko polskie – Korpus Kadetów, pozostałość po Księstwie Warszawskim. Kolejną pieśnią z tej epoki jest utwór o charakterze heroicznym i wojskowym. Pieśń nosi tytuł *Marsz obozowy* 1831. Tematem utworu jest walka. Utwór zaczyna się słowami *Bracia do bitwy*

nadszedł czas, trąba do boju wzywa nas. Fragment ten stał się mottem Wojska Polskiego. Muzykę do tego utworu napisał w nocy z 1 na 2 lutego 1831 r. na odwachu Artylerii Gwardii Narodowej znany polski kompozytor i patriota Karol Kurpiński.

Po trzydziestu latach Polacy ponownie zerwali się do walki z zaborcą rosyjskim. Powstanie styczniowe trwało prawie 2 lata, od stycznia 1863 r. do jesieni 1864 r. Walki o niepodległość Polski miały charakter partyzancki. Siły polskie toczyły wojnę podjazdową z regularnymi wojskami rosyjskimi. Działania zbrojne objęły głównie ziemie polskie. Z powstaniem tym związana jest pieśń *Hej strzelcy wraz*. Powstała ona rok przed wybuchem walk, w 1862 r. Po pięćdziesięciu latach pieśń tę śpiewali strzelcy Piłsudskiego. Jej autorem jest Władysław Ludwik Anczyc, patriota, poeta i działacz ludowy. Pieśń nazywała Rosjan potomkami Dżingis Chana, śpiewający żołnierze kazali im wracać do Azji. Powstańcy styczniowi nie tylko walczyli, znajdowali czas

na zabawy i taniec. Z okresu tego zrywu narodowego pochodzi utwór *Jeszcze jeden mazur dzisiaj*. Autorem słów tej piosenki jest Ksawery Pomian-Łubiński, uczestnik powstania. W utworze ułan prosi Pannę Krysię o ostatni taniec zanim wsiądzie na koń i ruszy do boju, w którym być może zginie. Kolejna piosenka z tego okresu jest przejawem dość ciężkiego, przekornego humoru ułańskiego. Jej autorem jest hrabia Władysław Tarnowski, ale korzenie tej zadziornej, wojskowej przyśpiewki sięgają XVIII wieku. Mowa tu o piosence *Jak to na wojence ładnie*, która tak samo była popularna w czasie powstania styczniowego, jak w Legionach Piłsudskiego i w okresie II Rzeczypospolitej.

Końcówka XIX wieku nie dała żadnych wielkich powstań narodowych, za to nastąpił bardzo intensywny rozwój życia kulturalnego, zwłaszcza w Galicji. Właśnie wtedy Tomasz Padura, polsko-ukraiński poeta powiedział: *Mickiewicz wielki poeta, ale kto go zna?, a mnie wszyscy śpiewają*. Padura miał rację. Jego piosenka *Hej*

sokoły ma już ponad 100 lat, a jest ciągle śpiewana. Często jako utwór biesiadny, trafiła też do filmowej wersji trylogii Henryka Sienkiewicza. Innym utworem z tego okresu jest krakowski przebój *Płynie Wisła, płynie*. Piosenka ta pod koniec XIX wieku, w okresie rozbiorów była ważną piosenką patriotyczną. Przypominała, że Wisła płynie przez trzy zabory. Ma źródła w zaborze austriackim, płynie przez zabór rosyjski i uchodzi do morza w Prusach, w zaborze niemieckim. Obecnie krakowiak ten stanowi dla najmłodszych element wychowania obywatelskiego. Pokazuje, że tam gdzie płynie Wisła jest Polska. Dziś najczęściej śpiewają ją dzieci w przedszkolach ze względu na patriotyczny i łatwy tekst oraz skoczną melodię. Śpiewają ją po polsku, ale na początku XX wieku w okresie Kulturkampf w zaborze pruskim władze niemieckie nakazywały polskim dzieciom odmawiać nawet pacierz, wówczas obowiązkowy przed lekcjami, po niemiecku. Zamiast Ojciec Nasz – Vater Unser. Przeciw nasileniu germanizacji wybuchł

strajk dzieci polskich, a Maria Konopnicka w ich obronie i przeciw rugowaniu polskich rolników napisała w 1908 r. słynną *Rotę* ze słowami – *Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz ni dzieci nam germanił*. Rota kończyła się słowami *Oreżny stanie hufiec nasz, Bóg będzie nam hetmanił*.

Nie trzeba było długo czekać. Już 6 lat później wybuchła I wojna światowa, a Józef Piłsudski wykorzystał kłótnię między zaborcami i utworzył przy Monarchii Austro-Węgierskiej Legiony Polskie, dzięki którym ostatecznie Polska mogła się odrodzić w 1918 r. po 123 latach niewoli. W 1914 r. żołnierze Piłsudskiego wyruszyli z krakowskich Oleandrów, by walczyć z Rosjanami i wyzwolić Warszawę. Na przedzie szła Pierwsza Kompania Kadrowa. Jej poświęcona jest chyba najstarsza legionowa piosenka *Marsz Pierwszej Kadrowej*. Legioniści byli niezmiernie rozśpiewanym towarzystwem. Żeby nie być w tyle kolejny przebój stworzyli ułani, w tym samym roku śpiewali *Przybyli ułani pod okienko*. Piosenka przetrwała wszystkie wojny

i zawieruchy i jest popularna do dziś. Kolejna pieśń, którą szczególnie lubił Naczelnik Państwa powstała w 1917 r. w pociągu, którym legioniści byli transportowani do podkaliskiego Szczypiorna, gdzie zostali internowani. Nosi ona tytuł *My Pierwsza Brygada*, a zaczyna się słowami – *Legiony to żołnierska nuta*. Legioniści na stos rzucili swój życia los. Młodzi ludzie wiedzieli, że wstępując do legionów i idąc walczyć o Polskę ryzykują życiem i chyba dlatego śpiewali *Wojenko wojenko cóżeś ty za Pani, że za tobą idą chłopcy malowani*. W 1918 r., jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, powstał kolejny wielki żołnierski przebój legionowy – *Piechota*. Piosenka była często wykonywana w okresie II Rzeczypospolitej, zwłaszcza podczas Święta Odzyskania Niepodległości 11 Listopada. Jest dziś jedną z najczęściej wykonywanych pieśni żołnierskich. Kolejny utwór poświęcony odbudowie Polski powstał w Poznaniu. Pieśń *Marsylianka Wielkopolska* łączy końcowy okres I wojny światowej i walki o niepodległość Polski i jej granice z pierwszymi

latami II Rzeczypospolitej. Jej autorem jest Stanisław Rybka ps. Myrius, powstaniec wielkopolski, literat i patriota. Prócz piosenek wojskowych i marszowych Legiony Piłsudskiego pozostawiły po sobie dwie smętne i piękne pieśni kwiatowe. Pierwsza poświęcona jest rozmarynowi, symbolowi wierności, to oczywiście przebój: *O mój rozmarynie rozwijaj się*, a druga *Rozkwitały pąki białych róż* mówi o kwiecie, który jest symbolem czystej, niewinnej miłości.

II Rzeczpospolita istniała tylko dwadzieścia lat, ale pozostawiła po sobie wiele niezapomnianych, śpiewanych do dziś piosenek. Sztandarowym przykładem może tu być lwowski przebój *Bal u weteranów*, którego korzenie sięgają Monarchii Austro-Węgierskiej i epoki rozbiorów. Druga piosenka lwowska to *W Pikutkowie*. Obydwa utwory obrazują jak się przed wojną ludzie bawili, nie dbając o poprawność polityczną i obyczajową. Piosenki te są przykładem lwowskiego folkloru pełnego groteskowego humoru i specyficznego słownictwa.

Nieco inny charakter ma utwór *Tylko we Lwowie*, ale trudno się dziwić, przecież to napisana przez profesjonalistów piosenka filmowa pełna zachwytów nad Lwowem. Wszystkie te utwory pokazują, że przed wojną Lwów był prężnym ośrodkiem kultury. Ze względu na rolę, jaką odegrały Legiony w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okresie II Rzeczypospolitej wojsko cieszyło się dużą estymą. Piosenką z tego okresu śpiewaną do dziś jest *Serce w plecaku*. Utwór ten ma tempo marsza i jest dedykowany dziewczynie zakochanej w żołnierzu. Taki sam charakter ma bardziej nostalgiczny utwór *Rozszumiały się wierzby płaczące*. Piosenki te przejęli i po niewielkich przeróbkach śpiewali partyzanci w czasie II wojny światowej.

Dnia pierwszego września roku pamiętnego wróg napadł na Polskę z kraju sąsiedniego. W 1939 r. zaczęła się II wojna światowa, a z nią era zakazanych piosenek. Jedną z najbardziej znanych spośród nich jest nostalgiczna, partyzancka *Leśna kołysanka*, znana też jako *Dziś do Ciebie przyjąć*

nie mogą. Powstała na Lubelszczyźnie i śpiewali ją żołnierze Armii Krajowej. Piosenka była też narzędziem walki, towarzyszyła partyzantom, śpiewała ją ludność cywilna i żołnierze na różnych frontach. W 1944 r. pojawiło się światelko w ciemnym tunelu okupacji. Polscy żołnierze pod wodzą gen. Władysława Andersa zdobyli Monte Cassino, klasztor na wzgórzu, które Niemcy ufortyfikowali i zamienili w twierdzę. Zwycięstwo to Polacy uczcili piosenką *Czerwone maki na Monte Cassino*, która bardzo szybko została zakazana w komunistycznej Polsce, okupowanej przez Rosjan.

Trzy miesiące po zwycięstwie generała Andersa w Warszawie 1 sierpnia 1944 r. wybuchło powstanie. Przeciw Niemcom walczyła cała Warszawa. Alianci nie zdołali udzielić powstańcom pomocy, a Rosjanie nie chcieli. Przyglądali się z Pragi, przez Wisłę, jak Warszawa ginie. Pomimo to powstańcy walczyli i śpiewali. Powstało wiele piosenek. W czasie walk ginęli poeci i kompozytorzy, ale ich utwory prze-

trwały. Dziś najlepiej pamiętamy i znamy dwa z nich – *Marsz Mokotowa* i *Pałacik Michła*. Śpiewając je stajemy ramię w ramię z powstańcami warszawskimi. To tak, jakby oni żyli wśród nas. *Bo pieśń nim dojrzy człowiek nieraz skona. A niżli skona pieśń, naród pierw wstanie*. Tak jak pisał Cyprian K. Norwid wiele pokoleń rycerzy, powstańców i żołnierzy – od pól Grunwaldu aż po Legiony Piłsudskiego i powstańców warszawskich walczyło o wolną i niepodległą Polskę. Zostawili nam pieśni. To właśnie one są świadkami epoki, śpiewając je możemy zbliżyć się do ich autorów, wykonawców, tych którzy przez stulecia walczyli o naszą wolność. Parafrazując Norwida można powiedzieć, naród powstał z kolan, a pieśń nie skonała.

W okresie PRL, kiedy Polska była zniewolona przez bolszewików i rodzimych komunistów wyrazem nadziei na lepsze jutro i wolność stała się piosenka Jana Pietrzaka *Żeby Polska była Polską*. W 1981 r. była ona obok *Murów* Jacka Kaczmarskiego, jednym z hymnów Solidarności. Pol-

ska utraciła wolność pod koniec XVIII wieku, ale często zrywała się do walki o niepodległość, od konfederacji barskiej i insurekcji kościuszkowskiej, aż do Solidarności. Wielu uczestników insurekcji i powstań narodowych rosyjski zaborca, poczynając od carów Aleksandra i Mikołaja, aż do Stalina zesłał na Sybir. Musiało minąć 200 lat, aby powstał Związek Sybiraków, którego hymnem jest *Marsz Sybiraków*. Jest on wyrazem czci dla wszystkich zesłanych na Sybir.

W stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę Archiwum Państwowe w Kaliszu we współpracy z Wydziałem Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu oraz Filharmonią Kaliską oddaje w Państwa ręce śpiewnik pieśni patriotycznych pt. *Historia Polski w pieśni. W stulecie odzyskania niepodległości*. Wydawnictwo zawiera 38 chronologicznie

ułożonych pieśni i piosenek. W zbiorze znajdują się utwory i kompozycje patriotyczne, żołnierskie, ludowe i biesiadne.

Śpiewnik ilustrowany jest ekslibrisami pochodzącymi ze zbiorów Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu. Ich autorami są znani i cenieni plastycy: Władysław Kościelniak, Czesław Woś, Adam Młodzianowski, Ireneusz Chmurzyński, Ryszard Bandosz, Jan Stańda, Józef Misztela, Rajmund Lewandowski i Jan Hasso-Agopsowicz.

Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki, a w szczególności Pani Grażynie Dziedziak naczelnikowi Wydziału Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu oraz Panu Adamowi Klockowi dyrektorowi Filharmonii Kaliskiej.

Grażyna Schlender
Dyrektor
Archiwum Państwowego w Kaliszu

BOGURODZICA

Szeroko

Bo - gu ro - dzi - ca dzie - wi - ca. Bo - giem
sła - wie - na Ma - ry - ja, U - twe - go sy
na Gos - po - dzi - na, mat - ko zwo - le -
na, Ma - ry - ja! Zy - szczy nam, spu - ści -
nam. Ky - rie e - lei - son. Two - go dzie - la
Ktęci - cie - la Bo - ży - cze, U - słysz glo - sy,
na - peł - ni - li cło - wie - cze. Słysz ma - dli - twe, jaż no - si - my, A
dół ra - czy, je - goł pro - si - my. A na i - wie - cie
zło - ży po - byt, Po ży - wo - cie naj - ski prze -
byt. Ky - ri - e e - lei - son.



Pieśń powstała między XII a XV wiekiem. Była pieśnią kościelną i rycerską, pełniła też rolę hymnu państwowego. W XV w. Jan Długosz nazwał ją „śpiewem ojczystym”. Autorzy tekstu i muzyki nieznaní.

BOGURODZICA

Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiena Maryja,
U twego syna Gospodzina matko zwolena, Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam.
Kyrie eleison.

Twego dzieła Krzciciela Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kyrie eleison.



Solemn

Gau - - de, ma - ter Po - - lo - ni - a.

Pro - le fe - cun - da no - bi - li,

Sum - mi Re - gis ma - gna - li - a

Lau - de fre quen - ta vi - - gi - li.

A - - - A - men



Pieśń powstała w XIII w. dla uczczenia kanonizacji biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Autorem słów jest Wincenty z Kielcy (z Kielc). Tytuł pieśni po polsku znaczy *Raduj się matko Polsko*. W okresie rozbięcia dzielnicowego pieśń była wyrazem nadziei na zjednoczenie Królestwa Polskiego.

mp

GAUDE MATER POLONIA

Gaude, mater Polonia.
Prole fecunda nobili,
Summi Regis magnalia
Laude frequenta vigili.

Cuius benigna gratia
Stanislai Pontificis
Passionis insignia
Signis fulgent mirificis.

Hic certans pro iustitia,
Regis non cedit furiae;
Stat pro plebis iniuria
Christi miles in acie.

Tyranni truculentiam,
Qui dum constanter arguit,
Martyrii victoriam
Membratim caesus meruit.

Novum pandit miraculum
Splendor in sancto ceritus,
Redintegrat corpusculum
Sparsum caelestis medicus.

Sic Stanislaus pontifex
Transit ad caeli curiam,
Ut apud Deum opifex
Nobis imploret veniam.

Poscentes eius merita,
Salutis dona referunt:
Morte praeventi subita
Ad vitae potum redeunt.

Cuius ad tactum anuli
Morbi fugantur turgidi;
Ad locum sancti tumuli
Multi curantur languidi.



Surdis auditus redditur,
Claudis gressus officum,
Mutorum lingua solvitur
Et fugatur daemonium.

Ergo, felix Cracovia,
Sacro dotata corpore
Deum, qui fecit omnia,
Benedic omni tempore.

Sit Trinitati gloria,
Laus, honor, iubilatio:
De Martyris Victoria
Sit nobis exsultatio.
Amen

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Żywo



mp



1918-2018

Nasz hymn państwowy *Mazurek Dąbrowskiego* powstał latem 1797 r. we włoskim miasteczku Reggio. Było to dwa lata po trzecim rozbiore Polski. Pieśń była hymnem nieistniejącego wówczas państwa i zachęcała Polaków do walki. Autorem słów i muzyki jest Józef Wybicki, prawnik, polityk i literat, przyjaciel gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, dowódcy Legionów Polskich we Włoszech. W 1926 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zdecydował, aby czterozrotkowy tekst pieśni był uczony w szkołach, a 26 lutego 1927 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło ten tekst i melodię polskim hymnem państwowym.

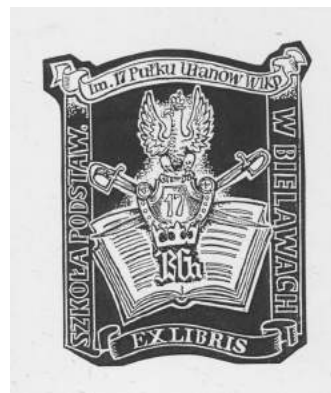
MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski...



Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski...

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.”

Marsz, marsz Dąbrowski...

KURDESZ

Biesiadnie



mp



Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami jest chyba jedną piosenką biesiadną, jaka przetrwała z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powstała w epoce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jej adresatem jest Grzegorz Łyszkiewicz, prezydent Warszawy w roku 1772, kiedy nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Zwrot *kurdesz nad kurdeszami* był powiedzeniem Łyszkiewicza, a samo słowo *kurdesz* ma źródłosłów turecki i oznacza przyjaciel, brat. Nie mamy pewności kto jest autorem piosenki – jezuita Franciszek Bohomolec czy Franciszek Chomiński, generał, poeta, marszałek sejmu i konfederat barski.

KURDESZ

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły,
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami.

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Skoro się przytknie ręka do butelki,
Znika natychmiast smutek z serca wszelki!
Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami:

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Nieźle to wino, do ciebie, mój Grzelu!
Cieszymy się, póki możemy, przyjacielu!
Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami.

Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami.



I ty Anulko, połowico Grzela,
Bądź uczestniczką naszego wesela,
Nie folguj sobie, chciejże wypić z nami.

Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami.

Już po butelce! Niech tu stanie flaszka,
Wiwat ta cała kompanija nasza!
Wiwat z Maciusiem i przyjaciołami.

Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami.

HEJ, HEJ UŁANI!

Wesoło



Początków tej żartobliwej, zalotnej piosenki żołnierskiej, należy szukać w epoce Księstwa Warszawskiego, potem była wielokrotnie przerabiana. Znana nam wersja pochodzi z czasów I wojny światowej, została spopularyzowana przez legionistów Piłsudskiego. Piosenka mówi o ogromnym uwielbieniu ułanów przez kobiety, od panienek, przez mężatki, wdowy do babci. Autor słów i muzyki nieznan.

HEJ, HEJ UŁANI!

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci,
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Za wami, ułani, polecieć gotowa,
Hej, hej, ułani i niejedna wdowa,
Za wami ułani, polecieć gotowa.

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje,
Hej, hej, ułani, szablą pobrzękuje,
uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
Wszak on swoją pieśnią Ojczyznę osłania.
Hej, hej, ułani, nikt mu nie zabrania,
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.





Pieśń powstała w 1816 r. z okazji utworzenia Królestwa Polskiego i wstąpienia na tron Polski rosyjskiego cara Aleksandra I. Jej autorem jest Alojzy Feliński, adiutant Tadeusza Kościuszki, a muzykę skomponował Jan Nepomucen Kaszewski. Pieśń kończyła się wówczas słowami *Naszego króla pobłogosław Panie*. Bardzo prędko okazało się, że Aleksander I jest carem Rosji i traktuje Polskę jako tereny podbite. Już w latach 1917-1919 Polacy śpiewali *Ojczyznę wolną pobłogosław Panie*, a wkrótce *Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*. Pieśń stała się hymnem narodowym Polski w okresie zaborów i była śpiewana podczas wszystkich powstań narodowych. Od 1830 r. była śpiewana na melodię nabożnej pieśni *Bądź pozdrowiona Maryjo*. Ponieważ w 1862 r. została zakazana w zaborze rosyjskim, od powstania styczniowego zaczęła być nazywana polską *Marsylianką*.

BOŻE COŚ POLSKĘ

Uroczyście

mf Bo - że, coś Pol - skę przez tak li - czne wie - ki,
5 O - kry - tą bla - skiem po - tę - gi i chwa - ły,
9 Na - gle spod swo - jej u - su - nął o - pie - ki
13 f I wzniósł te lu - dy, co jej słu - żyć mia - ły.
17 Przed Two - je O - ta - rze za - no - sim bla - ga - nie:
21 Na - szą Oj - czy - znę po - blo - go - sław Pa - nie. mp

BOŻE COŚ POLSKĘ

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki,
Okrytą blaskiem potęgi i chwały,
Nagle spod swojej usunął opieki
I wzniosł te ludy, co jej służyć miały.

Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Naszą Ojczyznę pobłogosław Panie.

Ty, coś ją potem, tknięty jej upadkiem
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę.

Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Naszą Ojczyznę pobłogosław Panie.

Niedawno zabrał wolność z polskiej ziemi,
A łez, krwi naszej popłynęły rzeki;
Jakże okropnie to być musi z temi.
Którym Ty wolność odbierzesz na wieki.

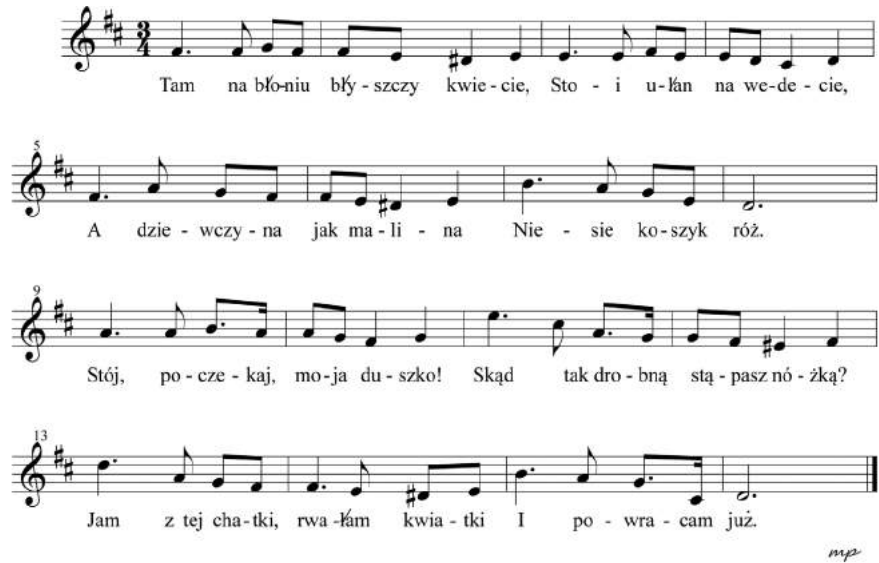
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Naszą Ojczyznę pobłogosław Panie.

Jedno Twe słowo wielki gromów Panie!
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne.
Gdy znów zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale wolne Panie.



TAM NA BŁONIU BŁYSZCZY KWIECIE

Umiarkowanie



Tam na bło-niu błý - szczy kwie - cie, Sto - i u - łan na we - de - cie,
A dzie - wcy - na jak ma - li - na Nie - sie ko - szyk róż.
Stój, po - cze - kaj, mo - ja du - szko! Skąd tak dro - bną stą - pasz nó - żką?
Jam z tej cha - tki, rwa - łam kwia - tki I po - wra - cam już.

mp



Piosenka powstała w 1830 r., jej autorem jest prawdopodobnie Franciszek Kowalski, poeta, tłumacz i pamiętnikarz. Autorem muzyki jest Fryderyk Chopin lub Robert Gallenberg. Piosenka była popularna w czasie powstania listopadowego i znana była w wielu wersjach i pod wieloma tytułami, np. *Ułan i dziewczyna*, *Ułan na wędzię*. Zawiera w sobie elementy piosenki wojskowej i nieco frywolnej, miłosnej.

TAM NA BŁONIU BŁYSZCZY KWIECIE

Tam na błoni błyszczysz kwiecie,
Stoi ułan na wedecie,
A dziewczyna jak malina
Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko!
Skąd tak drobną stąpasz nóżką?
– Jam z tej chatki, rwałam kwiatki
I powracam już.

Może kryjesz wrogów tłuszczę,
Daj buziaka, to cię puszcze
– Jam nie taka, dam buziaka
Tylko z konia zsiądz.

Z konia zsięde, prawo znane
Jutro kulka w łeb dostanę
– Gdyś tak prędko do tej chętki
Bez buziaka bądź.

Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
Gdzież mam szukać cię, w pokoju?
– W białej chatce, przy mej matce,
Nad strumykiem wzwyż.

Lecz gdy zginę w boju snadnie
To buziaczek mój przepadnie...
– Wierna tobie, na twym grobie
ucałuję krzyż.



WARSZAWIANKA (1831 R.)

Energicznie

Oto dziś dzień krwi i chwa - ty, O - by dzień wskrze - sze - - nia
 był! W gwia - zdę Pol - ski O - rze! Bia - ły Pa - trząc, lot swój w nie - - bo
 wzbił! Słoń - cem li - pea pod - nie - ca - ny Wo - ła do nas z gór - nych
 stron: Po - wstań Pol - sko, zrzuć kaj - da - ny! Dziś twój try - umf al - bo
 zgon! Hej, kto Po - lak na ba - gne ty! Żyj swo - bo - do, Pol - sko
 żyj! Ta - kim ha - słem cnej pod - nie - ty Trą - bo na - sza wro - gom
 grzmij! Trą - bo na - sza wro - - gom grzmij!

mp.



Jednym z najbardziej polskich patriotycznych utworów jest *Warszawianka* 1831, co ciekawe autorem pieśni jest francuski poeta Jean Francois Casimir Delavigne, który skomponował ją na cześć powstania listopadowego. Tekst został przetłumaczony na język polski przez Karola Sienkiewicza, a muzykę skomponował Karol Kurpiński. *Warszawianka* towarzyszyła nam w czasie zrywów narodowych w XIX w., powstania warszawskiego, dziś najczęściej grana jest podczas defilad wojskowych.

WARSZAWIANKA (1831 R.)

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskreszenia był!
W gwiazdę Polski Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił!
Słońcem lipca podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań Polsko, zrzuć kajdany!
Dziś twój tryumf albo zgon!

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij!
Trąbo nasza wrogom grzmij!

Droga Polsko, dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil
Niżli, gdy ich sławne boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los, po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko kto połęże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej, kto Polak...

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulekłych Polek dar,
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób.
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak...

O Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterloo?
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf, my – gdzie wy!
Bracia! My wam krew dawali,
Dziś my dla was nic – prócz łzy.

Hej, kto Polak...

Grzmijcie bębny, ryczcie, działa.
Dalej dzieci w gesty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała.
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolnym już!

Hej, kto Polak...



BRACIA DO BITWY NADSZEDŁ CZAS!

Zywo



Pieśń znana jest także pod tytułem *Marsz obozowy 1831*. Jest podniosłą pieśnią z okresu powstania listopadowego. Powstała w 1831 r. do melodii skomponowanej przez Karola Kurpińskiego, autorem słów jest Jędrzej Słowaczynski, dziennikarz, autor pierwszego *Słownika Geograficznego Polski*.

BRACIA DO BITWY NADSZEDŁ CZAS!

Bracia do bitwy nadszedł czas,
Trąbka do boju wzywa nas.
Do boju! Do boju!
Pospieszajmy wraz!
Zdradny sąsiad myśl natężył,
Jakby zniszczyć polskie plemię,
Wziął w opiekę uciemężył,
Rwał na części naszą ziemię.

W mściwą dłoń chwyćmy broń,
Zniknie moc tyrana!
Bij, śpiewaj o wolności,
A przy nas wygrana!

Każdy odważnie, czoło staw!
Idźmy w obronie naszych praw,
Do boju! Do boju!
Za świętość naszych praw!
Srodze przemoc nas gnębiła,

Podeptano nasze prawa,
Ojców naszych, nasza sława,
Pośmiewiskiem wrogów była.

W mściwą dłoń chwyćmy broń...

Precz stąd tyranie, precz stąd, precz!
Bracia, wolności wznieśmy miecz!
Ufność znikła między nami
Nagradzano przeniewierstwa
Otoczono nas szpiegami
Uprawiano fałsz i żdzierstwa.

W mściwą dłoń chwyćmy broń...



MAZUREK TRZECIEGO MAJA

Dość żywo



Wi - taj ma - jo - wa - ju - trze - nko, Świeć na - szej pol -
skiej kra - i - nie, U - ciesz - my cie - bie pio - sen - ką Przy hu - lan - ce
i przy wi - nie. Wi - taj Maj, Trze - ci Maj, U Po - la - ków
bło - gi raj! Wi - taj Maj, Trze - ci Maj,
U Po - la - ków bło - gi raj!

mp



Pieśń znana jest także pod tytułem *Witaj majowa jutrenko*. Została napisana przez poetę, członka Towarzystwa Patriotycznego, powstańca Rajnolda Suchodolskiego w czasie powstania listopadowego, w kwietniu 1831 r. Autorem muzyki jest Fryderyk Chopin. Znane nam opracowanie muzyczne jest autorstwa Józefa Tadeusza Klukowskiego. Pieśń poświęcona jest Konstytucji 3 Maja uchwalonej w 1791 r.

MAZUREK TRZECIEGO MAJA

Witaj majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Ucieszmy ciebie piosenką,
Przy hulance i przy winie.

Witaj Maj, Trzeci Maj,
U Polaków błogi raj!

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w rękę króla spała,
A wtem Trzeci Maj zabłysnął
I nasza Polska powstała.

Wiwat Maj, piękny Maj
Wiwat wielki Kołłątaj!

Tam w Łazienkach jest ruina,
W której Polak pamięć chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łzy czatował.



I gdy nadszedł Trzeci Maj
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsała serce
Wstaje Polska z grobu łona,
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znowu Trzeci Maj
I już wolny błogi kraj.

BARTOSZU, BARTOSZU

Krakowiak



Piosenka znana jest także pod tytułami *Krakowiak Kościuszki* oraz *Krakowiak Kosynierów*. Utwór powstał w 1837 r., autorem tekstu jest Marcei Skalkowski, powstaniec listopadowy i poeta. Utwór jest śpiewany na melodii krakowiaka, jego bohaterem jest Bartosz Głowacki, który wstąpił się odwagą podczas bitwy pod Racławicami w 1794 r., w okresie insurekcji kościuszkowskiej.

BARTOSZU, BARTOSZU

Bartoszu, Bartoszu,
Oj, nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę.
Poglądaj na Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga.

Z maleńkiej isierki
Wielki ogień bywa,
Oj pękną choć twarde
Przemocy ogniwa!

Oj ostre! Oj ostre,
Ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałazse.

Kiliński był szewcem.
Podburzył Warszawę
Wyprawił Moskalom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko
Pod Racławicami
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Oj, kraj wielki bogaty,
W nim Głowackich wiele
Brać ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam kłóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

Nie chcemy berlińskiej,
Petersburskiej wiary,
Bóg nam dopomoże,
Pobić króle, cary!





MARSZ, MARSZ POLONIA

Marsz

Już was że-gnam, nis-kie strze-chy, Oj-ców na-szych cha-tki,

Już was że-gnam, bez po-wro-tu, Oj-co-wie i ma-tki.

Marsz, marsz, Po-lo-nia, Nasz dziel-ny na-ro-dzie!

Od-po-cznie-my po swej pra-cy W oj-czy-stej za-gro-dzie.

mp

Pieśń ta oparta jest na *Mazurku Dąbrowskiego*. Powstała w 1863 r. w czasie powstania styczniowego i nosiła wówczas tytuł *Marsz Czachowski* – dowódcy powstańców polskich w województwie sandomierskim. Słowa *Marsz marsz Dąbrowski* zmieniono wtedy na *Marsz marsz Polacy*. Potem dodano nowe zwrotki. Pod koniec XIX w. pieśń przybrała w Ameryce ostateczną formę *Marsz marsz Polonia*. Z pieśni tej wywodzi się określenie Polonia odnoszące do Polaków mieszkających na stałe zagranicą. Obecnie Polonia, głównie amerykańska śpiewa *Dał nam przykład nasz Kościuszko, jak zwyciężać mamy*. Ponieważ Kościuszko jest bohaterem dwóch narodów, polskiego i amerykańskiego, pieśń jest często śpiewana przez Polonię amerykańską. Utwór stał się hymnem Polonii. Autorzy tekstu to Józef Wybicki i Ludwik Władysław Anczyc.

MARSZ, MARSZ POLONIA

Już was żegnam, niskie strzechy,
Ojców naszych chatki,
Już was żegnam bez powrotu,
Ojcowie i matki.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie!
Odpoczniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Już was żegnam, bracia siostry,
Krewni przyjaciele
Póki w ręku miecz jest ostry
Nie zginie nas wiele.

Marsz, marsz Polonia...



Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę.
Będziem Polakami
Dał nam przykład nasz Kościuszko
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...



Marsz przytomnie, śmiało, dzielnie
Jako przynależy
Godnym synom ojców naszych
Polaków rycerzy.

Marsz, marsz Polonia...

Polak pada dla Narodu,
Dla matki Ojczyzny,
Chętnie znosi głód i trudy,
A najczęściej blizny.

Marsz, marsz Polonia...

Kiedy zabrzmi trąbka nasza,
Pocwałują konie,
Poprowadzi nas Czachowski
Na ojczyste błonie.

Marsz, marsz Polonia...

Łączmy ramię do ramienia,
Bracia Galicjanie,
Gdy uderzym wszyscy razem
Polska zmartwychwstanie!

Marsz, marsz Polonia...

Będą błyszczyć po Rosyi
Szańców naszych groty
I staniemy, gdzie Batory
Rozbijał namioty.

Marsz, marsz Polonia...

A gdy nieprzyjaciół naszych
Dumę poskromimy,
Kochajmy się, żyjmy razem,
Nigdy nie zginiemy.

Marsz, marsz Polonia...

Rozproszeni po wszem świecie
Gnani w obce wojny,
Zgromadziliśmy się przecie
W jedno kółko zbrojne

Marsz, marsz Polonia...

Z wiosną zabrzmi trąbka nasza
Pocwałują konie
Sławą polskiego pałasa
Zagrzmia nasze błonie.

Marsz, marsz Polonia...

Od Krakowa bitą drogą
Do Warszawy wrócim;
Co zastaniem, resztę wroga
Na łeb w Wisłę wrzucim.

Marsz, marsz Polonia...

Marsz na Lublin i Warszawę,
Wypędzim Moskali,
Czas okaże męstwo nasze
Dalej, bracia, dalej!

Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Lublin, przejdziem Wołyn
Popasiem w Kijowie
Zimą przy węgierskim winie
Staniemy w Krakowie.

Marsz, marsz Polonia...

Na królewski dwór zhańbiony
Wzleci Orle Białe,
Hukną działa, jękną dzwony
Polakom na chwałę!

Marsz, marsz Polonia...

HEJ, STRZELCY WRAZ

Marszowo

Hej, strzel-cy wraz, nad na-mi O-rzel Bia-ty, A prze-ciw nam śmier-tel-ny sto-i wróg.

Wnet z na-szych strzelb pio-ru-nem za-grzmia strza-ły, A lo-tem kul kie-

ru-je zba-wca Bóg! Węc go-tuj broń i ku-le bij głę-bo-ko, O oj-ców grób ba-

gne-tów po-ostrz stal, Na od-głos trąb twój sztu-cer bierz na o-ko!

Hej, ba-czność! Cel! i w łeb lub w ser-ce pal! Hej! trąb! Hej! - trąb!

Strze-le-cką trą-bką w dal! A kluj! a rąb! I w łeb lub w ser-ce pal!

mp



Autorem pieśni *Hej strzelcy wraz* znanej także jako *Marsz Strzelców z 1863 r.*, jest poeta i działacz ludowy Władysław Ludwik Anczyc, autor tekstu i muzyki. Pieśń była popularna podczas powstania styczniowego, śpiewali ją też w czasie I wojny światowej strzelcy w legionach Piłsudskiego.

HEJ, STRZELCY WRAZ

Hej, strzelcy, wraz, nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunem zagrzmią strzały,
A lotem kul kieruje zbawca Bóg!

Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal,
Na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko!
Hej, baczność! Cel! i w łeb lub w serce pal!
Hej! trąb! Hej! trąb!
Strzelecką trąbką w dal!
A kłuj! a rąb!
I w łeb lub w serce pal!

Graj, trąbko, graj, jak grałaś przez wiek cały
Do marszu tym, co szli do Polski bram
Słysz, bracie słysz, minionych lat sygnały,
Sztafety znak z kolei dają nam.

Więc gotuj broń...



Bagnetów szturm wolności zdobył szaniec,
Zwyciężył duch mężnością rąk i nóg
Lecz biada, aby zwijać straż u granic,
Gdy na przedpolach czyha zdrajca wróg.

Więc gotuj broń...

Bałtyku szum, że nasza sprawa święta
Od wieków huczy aż po Karpat wał!
Na bój zaprawia orzeł swe orlęta,
By porwać je na pierwszy odgłos dział!

Więc gotuj broń...

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

Wesoło



Pieśń znana jest także pod innymi tytułami, m.in. *Marsz żołnierzy Langiewicza* czy *Śpiew Ułański*. Jej autorem jest hrabia Władysław Tarnowski, poeta, kompozytor i podróżnik, uczestnik powstania styczniowego. Największą popularność pieśń zdobyła w okresie Legionów Polskich i w czasie II RP. Powstała w 1863 r., ale jej korzenie sięgają co najmniej XVIII w.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

A za jego trudy, znoje,
Wystrzelą mu trzy naboje.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi potratają.

A za jego krwawe rany,
Dołek w ziemi wykopany.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

Śpij kolego, twarde łoże,
Zobaczmy się jutro może.

A za jego trudy, prace,
Zagrają hejnał trębacze.

Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie.



JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

Tempo mazura



Je - szcze je - den ma - zur dzi - siaj, Choć po - ra - nek
 śwī - ta, Czy po - zwo - li pan - na Kry - sia? mło - dy u - lan
 py - ta. I nie - dłu - go bła - ga, pro - si, boć to w pol - skiej
 zie - mi, W pierw - szą pa - rę ją u - no - si, A sto par za
 nie - mi W pierw - szą pa - rę ją u - no - si,
 A sto par za nie - mi. *mp*



Pieśń znana jest też pod tytułem *Ostatni Mazur dzisiaj*. Powstała w okresie powstania styczniowego. Autorem znanych nam słów jest Ludwik Ksawery Pomian-Łubiński, który napisał je, kiedy był więziony w Cytadeli Warszawskiej, powstaniec styczniowy, adwokat i poeta. Muzykę skomponował Fabian Tymolski.

JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?
Młody ułan pyta.

I niedługo błaga, prosi,
Boć to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi
W pierwszą parę ją unosi
A sto par za niemi.

On jej czule szepce w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko,
I liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
O pół mili wre potyczka,
Słychać pierwsze strzały.
O pół mili wre potyczka
Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki,
Dalej na koń hurra!
Lube dziewczę porzuć smutki,
Dokończmy mazura.



Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeden uścisk bratni,
Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni,
Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni.

PŁYNIE WISŁA PŁYNIE

Wesoło

Pły - nie Wi - śła pły - nie Po pol - skiej kra - i - nie,
Po pol - skiej kra - i - nie, A do - pó - ki pły - nie, Pol-ska nie za -
gi - nie! A do - pó - ki pły - nie, Pol-ska nie za - gi - nie!

mp



1918 · 2018

Słowa napisał w I poł. XIX w. znany krakowski poeta Edmund Wasilewski. Piosenka nosiła wówczas tytuł *Od południa stoi matka*. Później tekst uległ znacznym przeróbkom i zyskał nowy, znany nam obecnie tytuł. Muzyka na motywach krakowiaka powstała w II poł. XIX w., jej autorem jest polski pianista i kompozytor Kazimierz Hoffman.

PŁYNIE WISŁA PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
A dopóki płynie,
Polska nie zaginie!

Zobaczyła Kraków,
Wnet go pokochała,
A w dowód miłości
Wstęgą opasała.

Chociaż się schowała
W niepołomskie lasy
I do morza wpada,
Płynie, jak przed czasy.

Nad moją kolebką
Matka się schylała
I mówić pacierza
Wcześniej nauczała.

„Ojcze nasz” i „Zdrowaś”
I „Skład Apostolski”,
Bym do samej śmierci
Kochał naród polski.

Bo ten naród polski
Ma ten urok w sobie:
Kto go raz pokochał
Nie zapomni w grobie.



HEJ SOKOŁY!

Z temperamentem

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody, Siada na koniu łan młody, Czułżeżna się z dziewcy-ną, Jeszcze czulej z Ukrainą. Hej, hej, hej sokoły, Omiłujcie góry, lasy, doły, Dzwon, dzwon, dzwon dzwo-ne-czku, Mójstepowy skowoneczku. Hej, hej, hej sokoły, Omiłujcie góry, lasy, doły, Dzwon, dzwon, dzwoń dzwo-ne-czku, Mójstepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!

mp



Pieśń powstała w poł. XIX w. Jej autorem jest Tomasz Padura poeta polsko-ukraiński, pisał po polsku, przełożył na język ukraiński Konrada Wallenroda Adama Mickiewicza. Piewca polskiego romantyzmu i kozaczyny, uczestnik powstania listopadowego. Ta kresowa ballada zyskała na popularności po wojnie polsko-bolszewickiej. Pieśń jest znana i śpiewana także na Ukrainie i Białorusi.

HEJ SOKOŁY!

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody,
Siada na koń ułan młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!

Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej...

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej...

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie,
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...



JAK DŁUGO W SERCU NASZYM

Umiarkowanie



Pieśń znana jest też pod tytułem *Zwycięży Orzeł Biały*. Utwór powstał pod koniec XIX w. Autorem słów jest Konstanty Krumłowski, dramatopisarz i satyryk, muzykę skomponował ksiądz Władysław Piątkowski. Tekst piosenki został nieznacznie przerobiony w okresie powstań śląskich przez księdza Władysława Gajdę. Piosenka była bardzo popularna w okresie międzywojennym, jeszcze w latach 60-tych śpiewano ją przy ognisku.

JAK DŁUGO W SERCU NASZYM

Jak długo w sercu naszym,
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w ręku naszym
Ognista szabla łni.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo z gór karpackich
Brzmi polskiej pieśni ton,
Jak długo na Wawelu,
Zygmunta bije dzwon.

Stać będzie...

Jak długo święta wiara
Ożywia polską krew,
Stać będzie Polska stara,
Bo każdy Polak lew.

Stać będzie...



ROTA

Uroczyście



Nie rzu - cim zie - mi, skąd nasz ród.

Nie da-my po - grześć mo - wy! Pol - ski my na - ród,

pol - ski lud! Kró - lew - ski szczep pia - sto - wy.

Nie da-my, by nas gnę - bił wróg... Tak nam do - po - móż

Bóg! Tak nam do po - móż Bóg.



Rota powstała w 1908 r. w Cieszyńcu jako wyraz poparcia autorki dla strajku szkolnego wielkopolskich dzieci, których zaborca zmuszał do odmawiania modlitwy *Ojcze Nasz* po niemiecku. Jest też protestem przeciw rugowaniu polskich rolników z ich ziemi w zaborze pruskim. Wiersz *Rota* napisała Maria Konopnicka, a melodię do niego stworzył znany kompozytor i patriota Feliks Nowowiejski. *Rota* jest pieśnią nie tylko narodową, śpiewana jest także podczas uroczystości kościelnych.

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud!
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg...
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg.

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg.

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz.
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg.



O MÓJ ROZMARYNIE

Umiarkowanie

The musical score is written on four staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and folk-like. The lyrics are written below the notes. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The tempo marking 'Umiarkowanie' is above the first staff. The lyrics are: 'O mój roz-ma - ry - nie, roz - wi - jaj się! O mój roz-ma -'.

O mój roz-ma - ry - nie, roz - wi - jaj się! O mój roz-ma -

ry - nie, roz - wi - jaj się. Pój - dę do dzie - wcy - ny,

pój - dę do je - dy - nej, Za - py - tam się. Pój - dę do dzie -

wcy - ny, pój - dę do je - dy - nej, Za - py - tam się.

mp



Piosenka *O mój rozmarynie* odnosi się do mowy kwiatów, w której rozmaryn, niepozorny kwiatek o pięknym zapachu, jest symbolem wiernej miłości. Początkowe zwrotki piosenki powstały przed I wojną światową, ostatnie dopisał Wacław Denhoff Czarnocki, poeta i żołnierz legionów. Muzykę na podstawie pierwotnej melodii ludowej opracował w okresie międzywojennym Józef Tadeusz Klukowski. Tekst po raz pierwszy został opublikowany w 1918 r.

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się!
O mój rozmarynie rozwijaj się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie – Nie wydam się,
A jak mi odpowie – Nie wydam się.
Strzelcy maszerują, ułani werbują,
Zaciagnę się.
Strzelcy maszerują, ułani werbują,
Zaciagnę się.

Dadzą mi konika cisawego,
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego,
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi buciki z ostrogami,
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami,
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

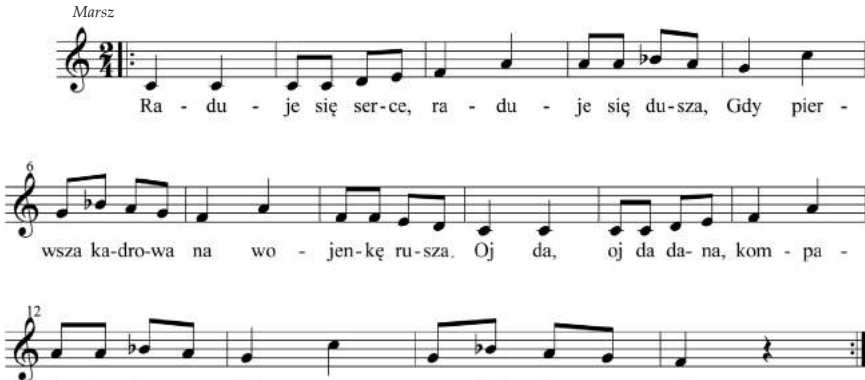
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił,
Za dziewczyną.
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.



PIERWSZA KADROWA

Marsz



Ra - du - je się ser-ce, ra - du - je się du-sza, Gdy pier -
wsza ka-dro-wa na wo - jen-kę ru-sza. Oj da, oj da da-na, kom - pa -
nio ko - cha - na, Nie masz to jak pier - wsza, nie!

mp



Pieśń znana jest także pod tytułami *Raduje się serce...* oraz *Marsz pierwszej kompanii kadrowej*. Jest jedną z najstarszych pieśni legionowych, powstała w sierpniu 1914 r. Autorami słów są legionieści Piłsudskiego Tadeusz Ostrowski oraz Wacław Łęcki. Muzyka oparta jest na ludowej piosence *Siwa gąska siwa, po Dunaju pływa*. Pieśń *Pierwsza kadrowa*, z bardzo skoczną melodią, towarzyszyła polskim żołnierzom nie tylko podczas I wojny światowej, ale i później.

PIERWSZA KADROWA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Przecież jednak dojdziem, byle by iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Gdy Moskal! psiawiara, drogę nam zastąpi,
Kulek z mannlichera nikt mu nie poskąpi.

Oj da, oj da dana...

Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
Ładne warszawianki będziemy całowali.

Oj da, oj da dana...



Chociaż w butach dziury i na portkach łaty,
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Żywo

Przy-by - li u - ła - ni pod o - kien - ko, Przy-by - li

u - ła - ni pod o - kien - ko, Pu - ka - - ją, wo - ła - - ją

"puść pa - nien - ko". Pu - ka - - ją, wo - ła - - ją "puść pa - nien - ko".

mp



Utwór znany jest także pod tytułem *Piosenka czwartego szwadronu*. Powstała w 1914 r. Autorem słów jest Feliks Gwiżdż, poeta, tłumacz, w okresie I wojny światowej oficer IV Pułku Piechoty Legionów Polskich, w czasie II wojny światowej uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie więziony przez NKWD, zmarł w 1952 r. w więzieniu na Mokotowie. Gwiżdż napisał 6 zwrotek, resztę dopisali żołnierze. Piosenka śpiewana jest w bardzo wielu wersjach. Melodia ludowa, autor muzyki nieznan.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają „puść panienko”.

Zaświecił miesięczek do okienka
W koszulce stanęła w nim panienka.

O Jezu, a cóż to za wojacy
Otwieraj! nie bój się to czwartacy.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.



O Jezu, a cóż to za mizéria?
Otwórz no, panienko kawaleria.

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu! a cóż to za hołota
Otwórz panienko! to piechota.

Panienka otwierać podskoczyła,
Żołnierzy do środka zaprosiła.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Marsz

Le-gio-ny to - żoł - nier - ska nu - ta, Le - gio - ny to o - fiar - ny

stos. Le - gio - ny to żoł - nier - ska bu - ta, Le - gio - ny to - stra - cen' - ców

los. My Pier - wsza Bry - ga - da Strze - lec - ka gro - ma - da. Na

stos rzu - ci - liś - my swój - ży - cia los, Na stos, na stos!

My Pier - wsza Bry ga - da Strze - lec - ka gro - ma - da. Na

stos rzu - ci - liś - my swój - ży - cia los, Na stos, na stos!

mp



Pieśń I Brygady Legionów Polskich, powstała w 1917 r. w pociągu, który wioził internowanych legionistów do obozu w Szczypiornie koło Kalisza i w samym obozie. Utwór jest też znany jako *Legiony to żołnierska nuta*. Tekst został napisany przez legionistów Piłsudskiego, oficera Tadeusza Biernackiego oraz pułkownika i literata Andrzeja Tadeusza Hałacińskiego, który w 1940 r. zginął w Katyniu.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada
Strzelecka gromada.
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to – nie ma zwątpienia,
Dodawał sił – wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni!
A z nami był nasz drogi wódz!

My, Pierwsza Brygada..

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz.
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

My, pierwsza Brygada...



WOJENKO, WOJENKO

Tempo marsza

Wo - jen-ko, wo - jen - ko, *mf* co - żeś ty za pa - ni,

5
Że za to - bą i - dą, że za to - bą i - dą Chło - pcy ma - lo - wa - ni?

9
Że za to - bą i - dą, że za to - bą i - dą Chło - pcy ma - lo - wa - ni?

mp



Ta sentymentalna piosenka wojskowa powstała w okresie Legionów Polskich między 1914 a 1917 rokiem. Oparta jest na piosence ludowej *Wojenka wojenka to se piękna Pani*, którą odnotował w 1916 r. historyk literatury Aleksander Słapa. Autorstwo tekstu przypisuje się Feliksowi Gwizdźowi i Henrykowi Zwierzchowskiemu. Autor muzyki nieznan.

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Lecą kule, lecą, lecą kule żwawo,
Która cię dogoni, która cię dogoni,
To zapłacisz krwawo.



Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
W zimnym leży grobie.

MASZERUJĄ STRZELCY, MASZERUJĄ

Tempo marsza

Nie no - szą lam - pa - sów, lecz sza - ry ich strój, Nie no - szą ni sre - bra ni
zło - ta. Lecz w pier - wszym sze - re - gu po - dą - żą na bój. Pie - cho - ta, ta sza - ra pie -
cho - ta. Lecz w pier - wszym sze - re - gu po - dą - żą na bój. Pie -
cho - ta, ta sza - ra pie - cho - ta. Ma - sze - ru - ją strzel - cy, ma - sze - ru - ją
Ka - ra - bi - ny błę - szczą, sza - ry strój, A przed ni - mi drzew - ce sa - lu - tu - ją,
Bo za na - szą Pol - skę i - dą w bój!



Pieśń powstała w 1918 r. Autorem muzyki jest Leon Łuskino, pułkownik, kompozytor, poeta i aktor. Być może napisał także słowa tej piosenki. Jako inny autora tekstu podawany jest Bolesław Lubicz-Zahorski, legionista, poeta, bibliotekarz. Piosenka była popularna od momentu powstania do II wojny światowej, zwalczana przez władze komunistyczne, obecnie jest często wykonywana przez żołnierzy i chóry. Znana jest też pod tytułem *Piechota* oraz *Szara Piechota*.

MASZERUJĄ STRZELCY, MASZERUJĄ

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota.
Lecz w pierwszym szeregu podążą na bój.
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal.
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...



Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój.
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

ROZKWITAJĄ PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

Umiarkowanie

Roz - kwi - ta - ją pą - ki bia - łych róż, Wróć Ja -
 sie - řiku, z tej wo - je - nki wróć. Wróć, u - ca - łuj jak za dawnych
 lat, Dam ci za to ró - ży naj - pię - kniej - szy kwia - t.
 Wróć, u - ca - łuj jak za daw - nych lat,
 Dam ci za to ró - ży naj - pię - kniej - szy kwiat. *mp*



Piosenka powstała w okresie I wojny światowej. Autorem muzyki jest legionista i kompozytor mjr Mieczysław Kozar-Słobódzki, który w okresie międzywojennym w kabarecie Qui Pro Quo współpracował z Julianem Tuwimem. Słowa napisali – krakowski dziennikarz Jan Lankau i Kazimierz Wroczyński, pisarz i poeta. Pieśń wojskowa, jest lamentem dziewczyny po ukochanym, który zginął na wojnie. Znana też pod tytułem *Białe róże*.

ROZKWITAJĄ PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

Rozkwitają pąki białych róż,
Wróc Jasieńku, z tej wojenki wróc.
Wróc, ucałuj jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idącemu w bój,
Białą różę za karabin twój,
Nimeś odszedł Jasiuleńku stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już.
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.



MARSYLIANKA WIELKOPOLSKA

Z ogniem

The musical score is written on four staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The lyrics are in Polish and describe a battle scene. The score includes measure numbers 6, 12, and 17. The final measure ends with a double bar line and a dynamic marking of *mp*.

Łań - cuch bo - ha - te - - - rów Z pier - si

mu - ro - wa - ny, Bro-ni gro-du Prze-my-sła-wa, Cześć Po -

wstań-com, sła - wa! Hej, za bron! Bro-ni gro-du Prze-my-sła - wa,

Cześć po - wstań-com, sła - wa! Hej za bron!

mp



Utwór powstał w 1919 r. w pierwszą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego. Słowa pieśni napisał poznański literat i piewca powstania Stanisław Rybka ps. Myrius, a autorem muzyki jest znany kompozytor Feliks Nowowiejski.

MARSYLIANKA WIELKOPOLSKA

Łańcuch bohaterów
Z piersi murowany,
Broni grodu Przemysława,
Cześć powstańcom, sława!
Hej, za broń!

Hasło dziś rozbrzmiewa:
Hej, za broń powstańcy,
Prusak zdzierać chce sztandary,
Padają ofiary.
Hej, za broń!

Sieką wkoło kule,
Łamią się bagnety,
Hej, na barykady druhy!
Marsz powstańcy zuchy!
Hej, za broń!

Niemca ogień praży,
pękają granaty,
Wielkopolski los się waży,
Więc wszyscy na straży,
Hej, za broń!

Krwawy bój się toczy,
Już się wróg poddaje,
Wielkopolska ze swej mroczy,
Wolna zmartwychwstaje,
Hej, za broń!



O PÓŁNOCY SIĘ ZJAWILI

Marszowo



mp



Autor słów i muzyki nieznany, piosenka wywodzi się z przedwojennego lwowskiego folkloru miejskiego, ale nawiązuje do czasów Monarchii Austro-Węgierskiej. Piosenka obfituje w zwroty z przedwojennej gwary lwowskiej. Jest śpiewana do dziś jako piosenka biesiadna. Znana jest także pod tytułem *Bal u weteranów*.

O PÓLNOCY SIĘ ZJAWILI

Dzisiaj bal u weteranów –
Każdy zna tych panów,
Bo tam co niedziela
Jest zabawy wiele.
Choć komitet za wstęp bierzy
Czterdzieści halerzy,
Ale wyznać szczerzy
Co wart ta, joj.

A muzyczka, ino, ano,
A muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce
Gości bawią się.
Wszystko jedno czy to męska,
Czy to damska jest
Byle tylko rżnęła
Fest a fest.

A tam znowu jakiś frajer
Wielki pieniądz traci,
Trzy kolejki piwa
Przy bufecie płaci.
Ty do niego ani słowa
Naj ci Bóg zachowa,
Bo on z Łyczakowa
Jest, ta joj.

A muzyczka, ino, ano...

A tam znowu jakaś szarża
Mocno się obraża
Bo ja mam nagniotki,
Naj no pan uważa.
Idź – że, ty, nie gadaj wiele,
Ty cywilne ciele,
Bo ci w mordę strzele
Ta już, ta joj!

A muzyczka, ino, ano...

O północy się zjawili
Jacyś dwaj cywili,
Mordy podrapane.
Włosy jak badyli,
Nic nikomu nie mówili,
Ino w mordy bili
I bal zakończyli,
Ta już, ta joj!

A muzyczka, ino, ano...



TYLKO WE LWOWIE

Tempo walca

Bo gdzie je-szcze lu-dziom Tak do-brze jak tu? Tyl - ko we Lwo-wie!

9
Gdzie śpie-wem cie tu - lą I bu - dzą ze snu? Ty - lko we Lwo-wie!

17
I bo-gacz i dziad Tu są za pan brat I każ-dy ma u-śmiech na twa-rzy,

25
A pan-ny to ma sło - dziu-tkie ten gród, Jak sok, cze-ko - la - da i miód!

33
I gdy-bym się kie-dy U - ro-dzić miał znów, To tyl - ko we Lwo-wie!

41
Bo szko-da ga - da - nia, Bo co chcesz to mów Nie ma jak Lwów!

mp



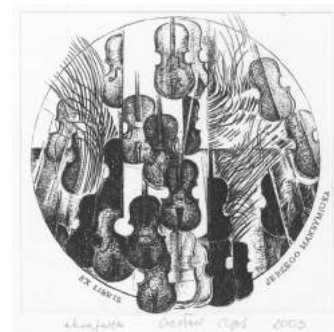
Jest piosenką z filmu *Włóczęgi*, gdzie tytułowymi postaciami było dwóch batiarów lwowskich Szczepcio i Tońko. Muzykę napisał kompozytor, dyrygent i jazzman Henryk Wars, którego piosenki śpiewali m.in. Hanka Ordonówna, Bing Crosby i Doris Day. Autorem słów jest Emanuel Schlechter, autor scenariuszy i tekstów piosenek m.in. *Każdemu wolno kochać*. Schlechter zginął w czasie Holocaustu. Utwór powstał w 1936 r. i poświęcony jest miastu Lwów, które znajdowało się wówczas w granicach Polski.

TYLKO WE LWOWIE

Bo gdzie jeszcze ludziom
Tak dobrze jak tu?
Tylko we Lwowie!
Gdzie śpiewem cię tulą
I budzą ze snu?
Tylko we Lwowie!

I bogacz i dziad
Tu są za pan brat
I każdy ma uśmiech na twarzy,
A panny to ma słodziutkie ten gród,
Jak sok, czekolada i miód!

I gdybym się kiedy
Urodzić miał znów,
To tylko we Lwowie!
Bo szkoda gadania,
Bo co chcesz to mów
Nie ma jak Lwów!



W PIKUTKOWIE



W Pi - kut - ko - wie dziś sen - sa - cja, Przy - szła no - wa no - mi - na - cja, Że dy -

wi - zję pi - ku - tko - wską O - bej - mu - je żoł - nierz chwat: Pan ge -

ne - rał Trom - ta - dra - cki, Dzia - dzio sta - ry, a - le chwa - cki Dziś przyje - zdza ze swą żo - ną, Któ - ra

ma dwa - dzie - ścia lat. Po - wi - ta - ła ge - ne - ra - ła O - fi - ce - rów pi - ku - tkow - skich pacz - ka

ca - ła, A ge - rał kie - lich wi - na wzno - sił wzwyż - "Ja dzie -

ku - ję wam, pa - no - wie!" "I my tyż!". *mp*



Piosenka lwowska. Autorzy słów i muzyki nieznan.

W PIKUTKOWIE

W Pikutkowie dziś sensacja,
Przyszła nowa nominacja,
Że dywizję pikutkowską
Obejmuje żołnierz chwat:
Pan generał Tromtadracki,
Dziadzio stary, ale chwacki
Dziś przyjeżdża ze swą żoną,
Która ma dwadzieścia lat.

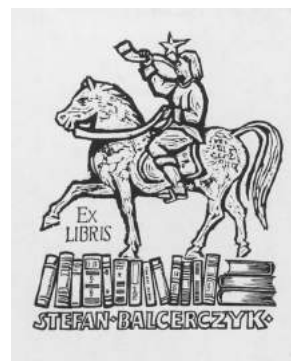
Powitała generała
Oficerów pikutkowskich paczka cała,
A generał kielich wina wznosi wzwyż –
„Ja dziękuję wam, panowie!”
„I my też!”

Po manewrach w Pikutkowie
Wszystkich szarż oficerowie
Do kasyna się zebrali,
Żeby wypić coś i zjeść.
Pan generał, pan generał,
Syt i wesół w krąg spozierał,
Wreszcie toast bardzo szumny
Na swej żonki wznosi cześć.

Tu spotkała generała
Braw, toastów i wiwatów hurma cała,
A generał kielich wina wznosi wzwyż –
„Ja dziękuję wam panowie!”
„I my też!”

Znów po roku pułk ucztuje,
Pan generał dziś przyjmuje,
Dowcipami tnie jak z procy,
Pijąc nektar słodkich win,
A wtem podczas uczty owej
Idzie od generałowej
Wieść, że w nocy przyszedł na świat
Pierworodny jego syn...

Pan generał, pan generał
ze zdumieniem wielkim dokoła spozierał,
wreszcie kielich wielki wznosi wzwyż:
„Ja – dziękuję wam panowie!”
„I my też!”



SERCE W PLECAKU

Wesoło

Z mło - dej pie - rsi się wy - rwa - ło W wiel - kim bó - lu i roz - ter - ce

I za woj - skiem po - le - cia - ło Za - ko - cha - ne czy - jeś ser - ce. Tę pio -

sen - kę, tę je - dy - ną Śpie - wam dla cie - bie dzie - wczy - no, Mo - że

tak - że jest w roz - ter - ce Za - ko - cha - ne two - je ser - ce? Mo - że

po - ta - je - mnie ko - chasz I po no - cach tę - sknisz, szło - chasz? Tę pio -

sen - kę, tę je - dy - ną, Śpie - wam dla cie - bie dzie - wczy - no. *mp*



Żołnierska piosenka marszowa powstała w 1933 r., autorem słów i muzyki jest Michał Zieliński, podoficer i nauczyciel muzyki. Utwór zdobył dużą popularność w okresie II wojny światowej, potem był często śpiewany przez harcerzy. Piosenka znana jest też pod tytułem *Z młodej piersi się wyrwało*.

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną...



Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy pola
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

Tę piosenkę, tę jedyną...

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

Spokojnie



Roz - szu - - - mia - ły się wie - rzby pła - czą - - - ce, Roz - pła -
ka - ła się dziew - czy - na w głos, Od łez o - czy po - dno - śla bły - szcza - ce, na żo -
nier - ski, na twar - dy ży - cia los. Nie szum - cie wier - by nam, Z za -
lu, co ser - ce rwie. Nie płacz dzie - wcy - no ma, Bo w par - ty -
zant - ce nie jest źle. Do tań - - ca gra - ją nam Gra -
na - - - ty, wi - sów szczęk, Śmierć ko - - - si ni - by
łan, Lecz my nie wie - my co to lęk. *mp*



Słowa piosenki napisał ok. 1937 r. nauczyciel Roman Ślęzak do utworu rosyjskiego kompozytora Wasyla Agapkina *Pożegnanie Słowianki*. W tekście zmienił *brzozy płaczące* na bardziej polskie *wierzy płaczące*. Utwór był w latach okupacji popularną pieśnią partyzancką.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam,
Z żalu, co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.

Do tańca grają nam
Granaty, wisów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy co to lęk.

Błoto, deszcz czy słoneczna spiekota,
Zawsze słysząc miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie, wierzby nam....



DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

Kołysanka



Dziś do cie - bie przyjść nie mo - gę, Za - raz i - dę w no - cy



mrok, Nie - wyg - lą - daj za mną ok - nem, W mgłę u - to - nie pró - żno



wzrok. Po cóż ci, ko - cha - nie wie - dzieć, Że do la - su



i - dę spać? Dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, Na mnie czeka leś - na brać.



Dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, Na - mnie cze - ka leś - na brać.

mp



Żołnierska piosenka powstała na Lubelszczyźnie w latach 1942-1943. Autorem słów jest żołnierz AK, fotograf, kompozytor i poeta Stanisław Magierski. Skomponował on też jedną z wersji muzycznych, autorem drugiej jest Bronisław Król. Używa się też tytułu *Leśna kołysanka*. Autorstwo tekstu przypisuje się także Krystynie Krahelskiej.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie wiedzieć,
Że do lasu idę spać?
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.



CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Tempo marsza

Czy widzisz te gruzy na szczy - cie? Tam wróg twój się kry - je jak szczur! Mu - si - cie! Mu - si - cie! Mu - si - cie! Za
kark wziąć i strą - cić go z chmur! I po - szli sza - le - ni, za - zar - ci I po - szli za - bi - jać i mścić! I
po - szli - jak zawsze - u - par - rci! Jak za - wsze - za ho - nor się bić! Czer - wo - ne ma - ki na Mon - te Cas - si - no Za - miast
ro - sy pi - ty pol - ską krew... Po tych ma - kach szedł żół - nierz i gi - nał, Lecz od śmier - ci sil - niej - szy był
gniew! Przejdą la - ta i wie - ki prze - mi - ną, Po - zo - sta - ną śla - dy da - wnych dni... I tyl - ko
ma - ki na Mon - te Cas - si - no Czer - wie - rsze bę - dą, bo z pol - skiej wzros - ną krwi!

mp



Pierwsze dwie zwrotki piosenki powstały w nocy z 17 na 18 maja 1944 r. w czasie bitwy o Monte Cassino. Ich autorem jest Feliks Konarski ps. Ref-Ren, poeta i kompozytor. Muzykę napisał kompozytor i pianista Alfred Schutz ps. Al Suito. Obaj twórcy piosenki byli żołnierzami II Korpusu gen. Władysława Andersa. Piosenka szybko zyskała dużą popularność i wkrótce została zakazana w Polsce Ludowej.

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie! Musicie!! Musicie!!!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci
I poszli zabijać i mścić!
I poszli – jak zawsze – uparci!
Jak zawsze – za honor się bić!

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki i przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą,
bo z polskiej wzrosną krwi!

Runęli przez ogień straceńcy!
Niejeden z nich dostał i padł...
Jak ci, z Samosierry szaleńcy!



Jak ci, spod Rokitny sprzed lat!
Runęli impetem szalonym
I doszli!... I udał się szturm!...
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur!

Czerwone maki na Monte Cassino...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub!..
Idź naprzód!... im dalej... im wyżej...
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd.
Bo wolność – krzyżami się mierzy!
Historia nie jeden zna błąd!

Czerwone maki na Monte Cassino...

PAŁACYK MICHLA

Wesoło



mp



Pałacyk Michla powstał na początku sierpnia 1944 r., w czasie powstania warszawskiego. Autorem tekstu jest poeta, podchorąży kompanii „Agat” Harcerskiego Batalionu „Parasol” Józef Szczepański ps. Ziutek. Napisał on też prawdopodobnie melodię piosenki. Młody twórca zginął w sierpniu 1944 r. w rejonie Pałacu Krasieńskich. Utwór był hymnem batalionu „Parasol”.

PAŁACYK MICHŁA

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”,
Choć na tygrysy mają visy,
To warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...



Z tyłu za linią dekonwniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupe, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę.

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nastawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych,
To jest nasz „Miecio” w kółko golony.

Czuwaj wiaro...

MARSZ MOKOTOWA

Tempo marsza



Nie gra-ją nam sur-my bo- jo - we I wer-ble do sztur-mu nie war - cza, Nam prze-cież te no-ce sier - pnia - we I
 przeż - ne - ra-mio - na wy - star - cza. Niech pty - nie pio-sen - ka z ba - ry - kad, wśród blo - ków, za- ul - ków, o -
 gro - dów, Z chło - pea - mi niech i - dzie na wy - pad, pod rę - kę przez ca - ly Mo - ko - tów. Ten pier - wszy
 marsz ma dziw - na moc, Tak w pier-siach gra, aż bra-knie tchu. Czy słoń - ca żar, czy chło - dna
 noc, Pro - wa - dzi nas pod o - gniem z łuf. Ten pier-wszy marsz, niech dzień po dniu, W po-szu-mie drzew i w ser-cach
 drzy. Bez zbę-dnych skarg i pró - żnych słów, To na - sza krew i czy - jeś - kły.



Utwór powstał w II poł. sierpnia 1944 r. Autorem słów marszu jest Mirosław Jezierski ps. Karnisz. Melodię skomponował Jan Markowski ps. Krzysztof. Obaj brali udział w powstaniu warszawskim walcząc w pułku Baszta AK. Od 1969 r. ten nieformalny hymn walczącego Mokotowa codziennie rozbrzmiewa w Warszawie z wieży zegarowej przy ulicy Puławskiej 59.

MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe
i werble do szturmów nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
i prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad,
wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad,
pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz, niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży.
Bez zbędnych skarg i próżnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech nocą zawiśnie na gwiazdach,
czy słyszysz płonąca Warszawo?
Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
a serca z zapachu nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz, niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży.
Bez zbędnych skarg i próżnych słów,
To Wolna Polsko jesteś Ty.

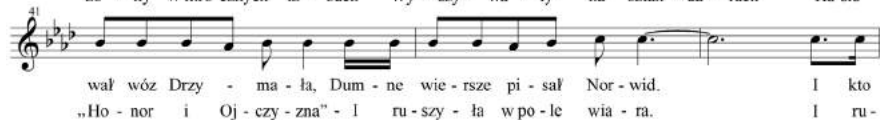
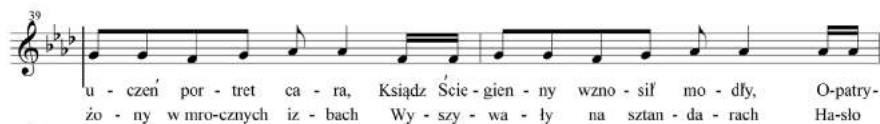
ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

Tempo marszowe

Z głę - bi dzie - jów, z kra - in mro - cznych, Puszcz od - wie - cznych, pól i
ste - pów Nasz ro - do - wód, nasz po - czą - tek, Hen od Pias - ta, Kra - ka,
Le - cha, Dłu - gi łań - cuch ludz - kich is - tnień Po - łą - czo - nych myś - ła,
pros - ła: Że - by Pol - ska, że - by Pol - ska, Że - by Pol - ska by - ła
Pol - ska. Że - by Pol - ska, że - by Pol - ska, Że - by Pol - ska by - ła
Pol - ska. Wte - dy kie - dy, los nie - zna - ny Roz - sy - py - wał nas po



Tekst do tej piosenki napisał Jan Pietrzak, aktor, współtwórca kabaretu Pod Egidą. Muzykę skomponował Włodzimierz Korcz. Piosenka powstała w 1976 r. i była wyrazem poparcia dla strajkujących robotników. Jednak prawdziwą popularność zdobyła w 1981 r., kiedy Jan Pietrzak wykonał ją latem na festiwalu w Opolu. Utwór ten stał się jedną ze sztandarowych pieśni Solidarności i wyrazem nadziei na odzyskanie wolności i niepodległości.



verte

88

44



sza - błę mógł u - trzy - mać, Ten for - mo - wał le - gion woj - ska: Ze - by
sza - la wia - ra w po - le, Od Chi -

48



Pol - ska, że - by Pol - ska, Że - by Pol - ska by - ła Pol - ską. że - by

52



Pol - ska Ma - tki, ca - go do To - bol - ska: Że - by Pol - ska, że - by

56



Pol - ska, Że - by Pol - ska by - ła Pol - ską. Że - by Pol - ska, że - by

60



Pol - ska, Że - by Pol - ska, że - by Pol - ska by - ła Pol - ską. że - by

64



Pol - ska, że - by Pol - ska, że - by Pol - ska by - ła Pol - ską.

mp

ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.

Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

Wtedy kiedy, los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały
Obce orły na proporcach.

Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała.
Dumne wiersze pisał Norwid.

I kto szablę mógł utrzymać,
Ten formował legion wojska:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło „Honor i Ojczyzna” –
I ruszyła w pole wiara.

I ruszała wiara w pole,
Od Chicago do Tobolska:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.



MARSZ SYBIRAKÓW

Tempo marsza



Z miast kre-so-wych, wscho-nich o-sad i wsi, Z re-zy-
den-cji, bia-łych dwor-ków i chat Mys'-my do Nie-po-dleg-łej
szli, Szli z u-po-rem, po-nad dwie-ście lat! Wy-dłu-
ży-li dro-gę car-scy ka-ci, Przez Sy-be-rię wiódł naj-krót-szy
szlak. I w kaj-da-nach szli Kon-fe-de-ra-ci, Mo-gi-
ła-mi zna-cząc pol-ski trakt... Z In-su-
re-keji Ko-ściu-szkow-skiej, z po-wstań dwóch, Szkół, ba-ry-kad War-sza-wy i
Ło-dzi, Kon-ra-do-wski u-no-sił się duch I nam



Utwór powstał w latach 90. XX w., słowa napisał Marian Jonkajtys. W młodości zesłany na Syberię wraz z rodziną, po powrocie do Polski człowiek teatru i poeta. Muzykę napisał Czesław Majewski. Utwór jest hymnem Związku Sybiraków.

24
w marszu do Pol-ski prze - wo - dził. A my - śmy

27
szli i szli - dziesią - tko - wa - ni! Przez taj - gę, ste - py, płą - ta - ni - ną

30
dróg! A myś - my szli i szli - nie-po-ko - na - ni! Aż "Cud nad

33
Wi-słą" da-ro-wał nam Bóg! A my-śmy szli i szli - dzie-sią - tko - wa - ni! Przez

37
taj-gę, -ste - py płą-ta-ni - ną, dróg! A myś-my szli i szli nie-po-ko - na - ni! Aż "Cud nad

41
Wi-słą" da-ro-wał nam Bóg! Z miast kre - so - wych wscho-dnich o - sad i

44
wsi, Szkół, u-rzę-dów i ka-mie-nie i chat; Myśmy znów do Nie-po-długłej

48
szli, - - - Jak z za - bo - ru, sprzed dwu - dzie - stu lat. Bo od

verte

verte

51 wrze - śnia, od sie - dem - na ste - go, Dłu - ższą

53 dro - gą znów szedł ka - dy z nas: Przez lód spod bie - gu - na pół - noc -

56 ne - go, Przez Łu - bian - kę, przez Ka - tyń - ski Las! Na nie -

59 ludz - kiej zie - mi zno - wu pol - ski trakt Wy - zna - czy - ły bez - i - mien - ne

62 krzy - że... Nie za - trzy - mał nas czer - wo - ny kat. Bo przed

65 na - mi Pol - ska - co - raz bli - żej! I mys - my

68 szli i szli dzie - sią - tko - wa - ni! Choć zdra - dą pra - gnął nas po - dzie - lić

71 wróg... I przez Lu - do - wą prze - szli - śmy - nie - po - ko - na - ni, Aż Wol - na

74 Pol - skę ra - czył wró - cić Bóg! *mp*

MARSZ SYBIRAKÓW

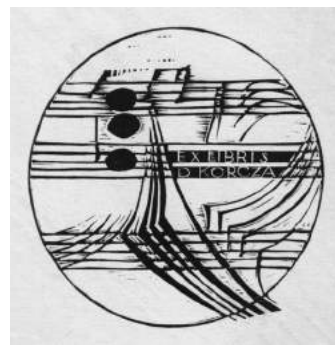
Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Z rezydencji, białych dworków i chat
Myśmy do Niepodległej szli,
Szli z uporem, ponad dwieście lat!

Wydłużyli drogę carscy kaci,
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak.
I w kajdanach szli Konfederaci,
Mogiłami znacząc polski trakt...

Z Insurekcji Kościuszkowskiej, z powstań dwóch,
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi,
Konradowski unosił się duch
I nam w marszu do Polski przewodził.

A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Przez tajgę, stepy – płataniną dróg!
A myśmy szli i szli – niepokonani!
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Szkół, urzędów i kamienic i chat:
Myśmy znów do Niepodległej szli,
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat.



Bo od września, od siedemnastego,
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:
Przez lód spod bieguna północnego,
Przez Łubiankę, przez Katyński Las!

Na nieludzkiej ziemi znowu polski trakt
Wyznaczyły bezimienne krzyże...
Nie zatrzymał nas czerwony kat.
Bo przed nami Polska – coraz bliżej!

I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani,
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!

SPIS TREŚCI

WSTĘP	3	ROTA	50
BOGURODZICA	12	O MÓJ ROZMARYNIE	52
GAUDE MATER POLONIA	14	PIERWSZA KADROWA	54
MAZUREK DĄBROWSKIEGO	16	PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO	56
KURDESZ	18	MY, PIERWSZA BRYGADA	58
HEJ, HEJ UŁANI!	20	WOJENKO, WOJENKO	60
BOŻE COŚ POLSKĘ	22	MASZERUJĄ STRZELCY, MASZERUJĄ	62
TAM NA BŁONIU BŁYSZCZY KWIECIE	24	ROZKWITAJĄ PĄKI BIAŁYCH RÓŻ	64
WARSZAWIANKA (1831 R.)	26	MARSYLIANKA WIELKOPOLSKA	66
BRACIA DO BITWY NADSZEDŁ CZAS!	28	O PÓŁNOCY SIĘ ZJAWILI	68
MAZUREK TRZECIEGO MAJA	30	TYLKO WE LWOWIE	70
BARTOSZU, BARTOSZU	32	W PIKUTKOWIE	72
MARSZ, MARSZ POLONIA	34	SERCE W PLECAKU	74
HEJ, STRZELCY WRAZ	38	ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE ...	76
JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE	40	DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ	78
JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ	42	CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO ...	80
PŁYNIE WISŁA PŁYNIE	44	PAŁACYK MICHLA	82
HEJ SOKOŁY!	46	MARSZ MOKOTOWA	84
JAK DŁUGO W SERCU NASZYM	48	ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ	86
		MARSZ SYBIRAKÓW	90



ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W KALISZU

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Kalisz

ISBN 978-83-938559-9-5